

Nowy sukces Rana w New Jorku

Polak nokautuje Goldmana w 1-ej rundzie. Sensacyjne szczegóły triumfu nad Townsendem Jarolimek, Barton i Motyka o Lake Placid. Przed mistrzostwami w boksie. W niedzielę walny zjazd Z. P. T. K.

O ile pamiętam jakieś biegi na 50 względnie choćby na 30 km. to zawsze pogoda była straszna: wielkie, świeże spadłe śniegi, a często zawieruchy. Nie potrzeba dodawać, że w takich warunkach wyczyn zawodnika jest czemś olbrzymim i że niewielu u nas dochodzi do mety. Również i w tym roku pięćdziesiątka nie była tak łatwa jakby się mogło здаwać. W pierwsze dni mistrzostw pogoda dopisała, przed pięćdziesiątką w nocy spadł świeży choć niewielki śnieg i nastąpiła odwilż. To też największe trudności następczo smarowanie, ponieważ żadne mixy ani medjum nie chciały trzymać. Sporo zawodników ratowała się zatem klisterem. Lecz klister, który jest bardzo dobrym smarem, przy świeżo spadłym śniegu okazał się zdradliwym, szczególnie jeszcie dlatego — że w niektórych miejscach śnieg był więcej puszysty. To też albo ślizgało biegaczom, lub lodziło i musieli nieść na nartach grube warstwy śniegu.



WŁADYSŁAW BERYCH jest obecnie najlepszym biegaczem polskim, zarówno na 18 km. jak i na 50 km.

Zgłosiło się do biegu 50 zawodników, wystartowało tylko 21, a doszło do mety 14-tu. Już te cyfry najdobitniej potwierdzają me poprzednie wywody.

Trasa biegu prowadziła w dwu pętliach, ze stadionu, w poprzek Krupówek przez drogę do Białego, przez Żywcańskie, Księży Las, Skibówki poniżej sanatorium wojskowego i "Ościelisk" ku Myszkówce. Tu koło Dziadonia była stacja odżywca dla zawodników. Stąd w stronę Chochołowskiej, przez Siwa Polanę pod Regle i drogą pod Reglami z powrotem na stadion.

Zaraz po 10-ej startują zawodnicy. Jako jeden z pierwszych naszych asów startuje z numerem nieszczerze szczęśliwym 10 Motyka, 28 idzie faworyt Berych. Trzeba tu nadmienić coś o małym Beryszku, nazywanym „Budzikiem”. Jest to w obecnym sezonie nasz bezspornie najlepszy zawodnik i to zarówno na 18 km. jak i na dłuższych dystansach. Małeńkiego wzrostu, wygląda filigranowo drobnie na dziecko. Lecz jest to zawodnik, który zdołał się obecnie wybić na czoło i to ze sporą przewagą nad innymi. Weźmiemy choćby pod uwagę jego wynik np. w Westeowie, gdzie jest lepszy o 5 minut od następnego.

Wynik z mistrzostw Okręgu Podhalańskiego, a wreszcie wyniki z pierwszego dnia mistrzostw Polski, gdzie ma o 4 minuty lepszy czas od drugiego i to przy pełnej konkurencji, potwierdzają w pełni, że mamy do czynienia z fenomenem, co zresztą przyznają i wszyscy współzawodnicy.

Tuż za Berychem z numerem następnym 29 idzie Karpiel, młody jeszcze zawodnik ze Strzelca, który jednak w osiemnastce wy-



FORLAŃSKI — KAZIMIERSKI.

każal swą wysoką klasę zajmując drugie ogólne miejsce za Berychem. O ile Berych miał może przez chwilę jakieś wątpliwości, czy Karpielowi nie uda się utrzymać za nim i w maratonie narciarskim, to napewno musiał też i kombinować dobrze w jaki sposób się go pozbyć po drodze.

Z ciekawością wyczekuje spora gromadka widzów i miłośników sportu narciarskiego przybycia zawodników na półmetek. Przychodzą i to w porządku takim mniej więcej w jakim później bieg ukończyli. Jako pierwszy idzie Berych czas na półmetku 2:26:15, tuż za nim jako drugi ku ogólnej niespodziance oraz może nawet i zaniepokojeniu idzie Węgier Rolland, 3) Karpiel, 4) Motyka.

Czas na półmetku: 2) Rolland 2:30:50, 3) Karpiel 2:33:35, 4) Motyka Zdzisław 2:35:35.

5) Pradziad 2:37:05, 6) Nowak 2:39:25, 7) Motyka Stanisław.

Już na półmetku okazuje się, że warunki dzisiejszej 50-ki są bardzo ciężkie, szczególnie właśnie przez utrudnione smarowanie. Odstępuje wskutek tego sporo zawodników wśród nich i Ruzsiński, który narzeka, że całą drogę co kilka kroków musiał obcierać narty. Zawodnicy posilają się, i idą na drugie okrążenie. Berych dobiegł Motykę i idą prawie razem; wobec świetnej formy pierwszego będzie Motyka bardzo ciężko oderwać się od niego. Z niecierpliwością czekamy na wyniki, a tymczasem usiłujemy zorientować się w czasach biegaczy według meldunków z punktów kontrolnych. Rolland zarabia na Berychu na czasie i staje się coraz to groźniejszym. Widzieliśmy tego zawodnika w 18-ce, lecz nikt wtedy nie przypuszczał, że będzie



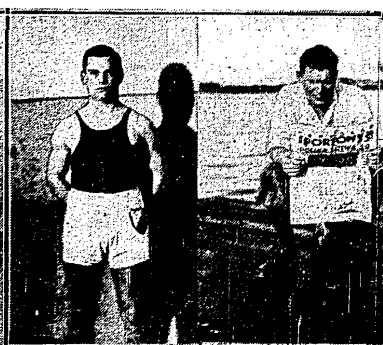
MISIORYN — MOCZKO

on takim silnym przeciwnikiem w 50-tee.

Koło trzeciej godziny dobiegają wiadomości, że wkrótce zawodnicy dojdą do mety. I niezadługo ukazują się idący prawie obok siebie Berych i Motyka, którzy prawie że pod rękę się trzymając przechodzą przez metę. Berych trzyma się znakomicie, mimo olbrzymiego wysiłku jaki ma za sobą, tak samo i Motyka.

Niezadługo przychodzi Karpiel. Rzadko widzi się po innych biegach taki entuzjazm jak dziś. Berycha podnoszą na rękach wiatując głośno, a prym wodzi Old Boy Henryk Bednarski. A potem Rolland. Zmęczony przechodzi metę i łamie się w pół: kurcz mięśni brzusznych. Pomagamy odciąć mu narty i odprowadzamy do szatni. Po wypowiedzeniu kilkunastominutowym opowiada mi Rolland, że na 5 kilometrów przed metą złapał go potworny kurcz mięśni i że stracił sporo na ostatnich kilometrach. Wedle tego co słyszałem o tym zawodniku od jego towarzyszy, to kto wie, jaki byłby wynik ostateczny. Niezadługo następuje obliczenie czasów. Maraton skończony.

Wyniki na 50 km.: 1) Berych Władysław (SNPTT) 5:15:09, 2) Rolland (Węgry) 5:18:40,



MIZERSKI — WYSTRACI

3) Karpiel (Strzelec) 5:18:40, 4) Pradziad (SNPTT) 5:19:57, 5) Motyka Zdzisław (Wista) 5:24:08, 6) Słowiński (Strzelec) 5:26:16, 7) Polankowy (SNPTT) 5:28:58, 8) Zabnicki 5:32:23, 9) Kawa 5:34:37, 10) Wojnar 5:36:36, 11) Motyka Stanisław 5:39:48, 12) Nowak 5:42:24, 13) Nowak Paul (HDW) 5:51:04, 14) Wahrenhaupt 6:20:10, 15) Schwarzbart 6:34:52.

Odo Lachman.



CHOTARSKA zdobyła w Zakopanem tytuł wicemistrzyni Polski, wykazując doskonały styl jazdy.



PORAZKA PIŁKARZY SZWAJCARSKICH. Moment z meczu międzypaństwowego z Niemcami, przegranego 0:2 w Lipoku. Bramkarz gości w gorącej sytuacji, otoczony napastnikami przeciwników.



ZWYCIĘZCY W MISTRZOSTWIE POLSKI, pierwsza czwórka narciarzy w kombinacji. Od lewej: Jan Marusarz, Łuszczek, Górski i St. Marusarz.

Konkurs P. K. O.
dla wszystkich
38 nagród na sumę 4.000 zł.
Szczegóły na str. 3-ciej



DWIE MISTRZYNE NART Zofia Stopkówna i Bronisława Polankowa dwie znakomite narciarki polskie

Galeria głównych aktorów bokserkich mistrzostw Polski



TRZY PARY PRZYPUSZCZALNYCH FINALISTÓW, niedzielnych mistrzostw bokserkich Polski w Poznaniu. Od lewej: Stibbe (Łódź) i Wocka (Śląsk) asy wagi najcięższej; Wieczorek (Śląsk) i Chmielewski (Łódź), waga średnia; Rudzki (Śląsk) i Anders (Warszawa), waga piórkowa.

Zidenice - przeciwnik Cracovii

Ważniejsze karty z historii piłkarskiego mistrza czeskich amatorów

Brno, w marcu.

Bogaty zazwyczaj międzynarodowy sezon piłkarski brneńskich Zidenice, rozpoczyna w b. roku mecz ich z Cracovią.

Tutejszy zespół dość dobrze znany jest w Polsce. Wielokrotnie styczał się on już z naszymi drużynami, a na rynku międzynarodowym pozycja jego notowana jest bardzo wysoko.

S. K. Zidenice w wielu wypadkach przypomina naszą Garbarnię. I ten zespół podobnie do mistrza Polski, oparty jest o zakłady przemysłowe „Zbrojówka”, w których większość graczy jest zatrudniona, nazwa swą, natomiast wywodzi od przedmieścia stolicy Moraw.

W Brnie Zidenice, od dłuższego czasu są bezkonkurencyjne. Dawniej groźnym rywalem była Morawska Slavia, której gwiazda zbladła i to w tempie wprost proporcjonalnym do coraz większych sukcesów najbliższego przeciwnika Cracovii.

Od kilku też lat Zidenice stanowią jeden z czołowych zespołów amatorskich w republice, dochodząc w rozgrywkach mistrzowskich zawsze prawie do finału. W r. 1929 usadowiły się

na tronie mistrzowskim. W tym czasie gościła w Brnie ówczesna rewelacja polskiej ligi: — Garbarnia, uzyskując z gospodarzami, zaszczytny wynik 3:3.

W następnym roku Zidenice mierzą swe siły z mistrzem Polski Cracovią i mimo doskonałej gry, ulegają Polakom w stos. 2:6.

Uważając porażkę tę za jedną z najczarniejszych plam w swej karierze, Zidenice, cierpliwie czekały rewanżu, który właśnie odbyć się ma w nadchodzącą sobotę.

W ub. roku, a raczej w jego początku, brneńczycy osiągnęli swą formę najwyższą. Do Brna co tydzień przyjeżdżały czołowe zespoły zawodowe, opuszczając boisko czerwonych stale z porażką. I tak WAC przegrał 3:5, Rapid 2:5, Austria 1:2, repr. Zagrzebia 0:1, Crketerzy 0:5 i t. d.

W mistrzostwie tegorocznym powinieli im się noga w półfinale w meczu z D. F. C., a obecnie porzuciwszy szeregi amatorskie Zidenice przeszły do obrotu zawodowców.

Wobec dobrej formy Zidenic

watliwym jest czy Cracovia osiągnie jakiś sukces. W Brnie od przeszło miesiąca rozgrywane są mecze, tak, iż gracze zdążyli osiągnąć formę, czego o krakowskiej drużynie po turnieju zakopiańskim powiedzieć zdaje się nie można.

Po tym ciężkim meczu, gra Cracovia w niedzielę, drugi nie mniej groźny w Bratisławie z I Cs. S. K. Bratislava.

Drużyna ta cieszy się opinią niepokonanej na własnym boisku. Wacker przegrał z nią 1:4, Sportclub 2:6, Sparta uzyskała 1:1, Slavia 0:0, Hungaria, Ferenvaros i Ujpest 3:3.

Jest to drużyna niezwykle twarda, nie cofająca się przed niczym na drodze do zwycięstwa.

Najlepszą częścią drużyny jest trio obronne Kardos, Czulik i Dauczik. O klasie ich świad



RAN I JEGO SEKUNDANCI

czy najlepiej fakt, że często grał w repr. C. S. R. a m. in. i w Warszawie przeciw Polsce.

m. lip.

Ladoumegue zdyskwalifikowany

Omyłka króla Gustawa

Dyskwalifikacja Ladoumegue'a powzięta została na niezwykle burzliwym posiedzeniu Związku francuskiego, w piątek dn. 4 marca. Słynny biegacz sam zażądał przesłuchania go przez Związek, oczekiwano go też z niecierpliwością, mając iskierkę nadziei, że uda mu się jednak usprawiedliwić ze stawianych mu zarzutów.

Zebrań rozpoczęło się o 7 poł. i w wielkim napięciu oczekiwano przybycia chlubny sportu francuskiego. Minęło dwie godziny, a Ladoumegue nie przybywał. Dziennikarze oczekujący na werdykt, zaczęli go szukać po całym Paryżu — napróżno. Wreszcie o

godz. wpół do dziesiątej rozpoczęło głosowanie. 10 głosami przeciw ośmiu odrzucono wniosek o odroczenie zebrań, 12 przeciw 6 wniosków o zawieszenie; 13 przeciw 0 przyjęto wniosek o dyskwalifikację za zawodowstwo. W motywach podano m. in., że już w r. 1931 w związku ze startem we Frankfurcie, udzielił Ladoumegue'owi ostrego napomnienia.

Gdzieś był jednak Ladoumegue w czasie gdy decydowały się jego losy? Depesza wysłana do dziennika L'Auto z Lyonu wyjaśniła to: oto słynny biegacz doznał wypadku w podróży samochodowej i nie mógł przybyć na czas do Paryża.

A może ów „wypadek” jest tylko furtką wyjścia, gdyby opinia Francji zbyt ostro wystąpiła przeciw Związkowi, za „utrącenie” 5-krotnego rekordzisty świata w przedczym Olimpiady.

Omyłka króla Gustawa szwedzkiego, który mimo swych 73 lat, gorliwie grywa w tenisa pod pseudonimem Mister G., wywołuje wiele uciechy na Rivierze. Ledwie wysiadł on z pociągu dworskiego, podążył na place tenisowe, by sprawdzić swój handicap i swego partnera.

Wielkie było jednak jego zdumienie, gdy zobaczył, że gra z du Plaixem. Mianowicie jeszcze w Sztokholmie umówił się on z Brugnonem na double na Rivierze. By omówić szczegóły, zwrócił się on z pytaniem „a więc gramy razem z Beaulieu?” jednak nie do Brugnona ale do du Plaxa. Francuz, który nie jest właściwie dublistą, był nieco zaskoczony tą propozycją, skwapliwie ją jednak podchwycił, mówiąc „z największą przyjemnością. Nie prawda, że w tym roku gram o wiele lepiej w double?”

Król Gustaw dopiero w Beaulieu dowiedział się jakiego psikusu sprawił mu jego krótki wzrok i ciemności hali sztokholmskiej.

W 5-minut naokoło świata

Kronika ważniejszych wydarzeń zagranicznych

Wyścig wioślarski Oxford — Cambridge rozegrany będzie w r. b. w jatkowo weźmie, bo już w sobotę 19 marca.

Już obecnie na tor w Henley zjechały obie osady w swoich ostatnich składach. Treningi na torze rozpoczęto. Faworytem regat w roku bieżącym jest — podobnie jak w latach ubiegłych — osada Cambridge.

Ostatnio osada Cambridge zjechała cały tor w tempie regatowym. Osiągnięty wynik jest bardzo dobry i wynosi 20:03 sek., jednak wydaje się, że Cambridge nie dał wszystkiego z siebie i może uzyskać czas jeszcze lepszy.

Osada Oxfordu również trenowała na torze w Henley, jednak nie zjechała dotychczas toru, to też porównawczego wyniku brak.

Proces o mistrzostwo świata: zwycięstwo Falck Hansena nad Michardem w Kopenhadze, odbył się w sobotę w Paryżu. Werdykt zostanie ogłoszony dopiero za tydzień, zdaje się jednak, że zwycięży też znakomitego adwokata, rzecznika U. C. L. Torresa, który twierdzi, że orzeczenie sędziego jest bezsporne. Fabryka obręczy, skarżąc U. C. L. nie dostanie więc odszkodowania, ale reklama wywołana procesem sędziego jej to wynagrodzi.

Kolarski mistrz świata Harder, zo-

stał pokonany w Kolonii przez Niemców Merkensa i Richtera.

Sensacyjny wynik osiągnął żołnierz hinduski Gulzar w Karachi. Oto przebiegł on 1 milę ang. w 4 min. 8,4 sek., a więc o 0,8 sek. lepiej niż rekord światowy Ladoumegue'a.

Lepiej od rekordów światowych rzucił kulą Amerykanin Sexton. Jego wynik 16,56 nie może być jednak uznany z powodu pewnych niedokładności.

Włochy pokonały Monaca w meczu tenisowym w stosunku 4:1. Barw Italii bronili młodzi gracze Palmieri i Bardon, barw Monaca: Gallepe i Medecin.

Tildenowi nie powodziło się zbyt dobrze. Zalega on z zapłatą Najuchowi, Nussleinowi i Burkemu, którzy co chwila grożą strajkiem. Nawet Ameryka ma już dosyć „cyrku” w tenisie.

Szwed Peterson przeplątał 200 mtr. w znakomitym czasie 2:16,6.

W mistrzostwie Włoch prowadzi Bologna z trzema punktami przewagi.

Bratislava, niedzielny przeciwnik Cracovii, pokonał Floridsdorfer A. C. w stosunku 4:0, co świadczy o dobrej formie Czechów. Bramki strzelił Taucik (2), Bulla i Hircak.

W lidze angielskiej lider Everton pokonał Aston Villę 5:2 i umocnił swą nadwątloną ostatnio opinię.

W mistrzostwie Czechosłowacji Sparta pokonała Victorie (Pilno) 2:1, a Slavia — Tepitzer F. K. 3:2. Victorie, Żółków też tylko 1:0 zwyciężyła Bohemians.

Łyżwiarzski mistrz Olimpiady Jaffee został zdyskwalifikowany jako amator, gdyż zażądał on 600 dolarów za start w St. Louis.

Niedzielnny boks zawodowy

Zawody bokserów zawodowych odbędą się w niedzielę dn. 13 b. m. w Cyrku. Walczyć będą następujące pary:

W. piórkowa 8 starć: Harry Sztain (Niemcy) — Aust (Luxemburg), Sztain pobit m. in. mistrza świata Frankle Genaro, na 65 walk wygrał 59, zremisował 4, a przegrał tylko z mistrzem Francji Fabregues i mistrzem Anglii Pattenden. Był on przez dwa lata mi

strzem Niemiec w kociu, a 1 kwietnia walczy z Noackiem o mistrzostwo w piórkowej. Aust ma na rozkładzie takich przeciwników, jak Wallens (Anglia), Hoffman (Budapeszt) Kelly (Anglia), — przegrał on m. in. i ze Sztainem.

W. piórkowa, 8 starć: Bobby Spunner (Austria) — Kokot (Polska), Spunner, jeden z najlepszych techników w Europie, będzie poważnym przeciwnikiem dla Polaka, który dotąd nie przegrał walki i którego niezmordowaną energię podziwialiśmy niedawno w Warszawie.

W. półciężka, 8 starć: Cichos (Wrocław) — Kantor (Cieszyn, Polska). Kantor będzie miał w walce z Cichosem, którego Warszawa zna z meczu z Koską, twardy orzech.

W. lekka, 6 starć: Nowotczyński — Joki (Śląsk).



KOKOT (POLSKA) swym żywiołowym boksem porwie zapewne widzów w niedzielę w Cyrku warszawskim.



SLASK — KRAKOW 1:0 Bramkarz ślązaków likwiduje wypad dwu napastników Krakowa — Kalmana i Wolkowskiego, usiłujących wepchnąć krądek do siatki.

P.K.O.

ogłasza

Konkurs z nagrodami

Należy jasno i treściwie odpowiedzieć na 3 pytania:

- 1) Dlaczego należy składać oszczędności w P. K. O., a nie chować ich w domu?
- 2) Jakiej korzyści i udogodnienia w dziedzinie oszczędności zapewnia swoim klientom P. K. O.?
- 3) Ile osób składa swe oszczędności w P. K. O. i jaka jest ogólna suma złożonych w P. K. O. wszystkich wkładów?

Za najlepsze odpowiedzi P. K. O. przeznacza:

- | | |
|------------------------------|--------------|
| 1 nagroda w kwocie zł. 500.— | |
| 2 nagrody | po zł. 250.— |
| 5 nagród | po zł. 200.— |
| 10 nagród | po zł. 100.— |
| 20 nagród | po zł. 50.— |

Odpowiedzi konkursowe nadsyłać można do dnia 30 kwietnia 1932 r.

Warunki konkursu:
1) Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Wydział Ekonomiczny P. K. O. w Warszawie, ul. Jasna 9.

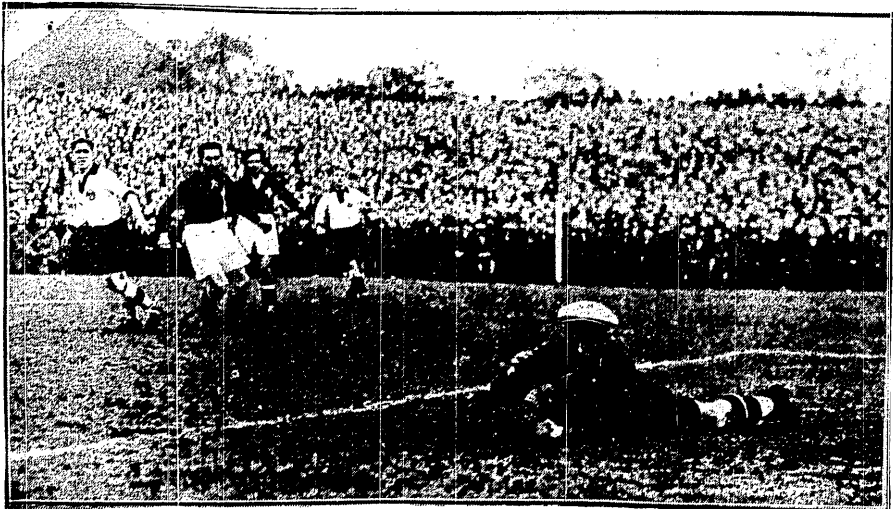
2) W odpowiedzi należy podać: imię i nazwisko, numer posiadanej książeczki oszczędnościowej P. K. O. oraz powołać się na niniejsze ogłoszenie.
3) Prace nagrodzone stają się własnością P. K. O.

Uwaga: Nagrodzonym w poprzednich konkursach P. K. O. nie mogą powtórnie ubiegać się o nagrodę.



KTO BĘDZIE MISTRZEM W. POŁŚREDNIEJ.

Na lewo Sewerniak, na prawo Arski, rozegrają między sobą rewanż za mistrzostwa z roku ubiegłego, kiedy lodzianin w mało przekonujący sposób zwyciężył poznańczyka.



ZWYCIĘSTWO NIEMIEC NAD SZWAJCARJĄ 2:0 W LIPSKU. Bramkarz szwajcarski łapie strzał Kuzorra (pierwszy od lewej).

Pierwszy konkurs piłkarski sezonu

Kto zgadnie wynik meczu ligowego Warszawianka - Wisła w stolicy

otrzyma cenną raketę tenisową lub jedną z dalszych nagród

Za kilka dni — 20 marca rozpoczyna się pierwszy mecz sezonu ligowego. Dwanaście drużyn naszej ekstraklasy montuje na gwałt swe zespoły, przeprowadza intensywne treningi, próbuje nowych graczy.

Nauczeni doświadczeniem lat ubiegłych kierownicy klubów wiedzą, że mistrzostwa Ligi to nie przelewki, że od pierwszego do ostatniego meczu należy robić wszystko, aby zbierać bezcenne punkty.

Wielki sezon piłkarski w r. b. otwiera w d. 20 b. m. jedyny mecz dnia Warszawianka — Wisła w Warszawie. Wice-mistrz i wice-outsider. Zdawałoby się, że wynik jest zgóry przesądzony.

A jednak rozważając szanse tej wiecznej loterii sportowej, jaką jest każde spotkanie piłkarskie i w tym wypadku można mieć wątpliwości co do wyniku. Atuty obu rywali wyrównują w pierwszym rzędzie wice-mistrz i wice-outsider. Zdawałoby się, że wynik jest zgóry przesądzony.

A jednak rozważając szanse tej wiecznej loterii sportowej, jaką jest każde spotkanie piłkarskie i w tym wypadku można mieć wątpliwości co do wyniku. Atuty obu rywali wyrównują w pierwszym rzędzie wice-mistrz i wice-outsider. Zdawałoby się, że wynik jest zgóry przesądzony.

Drugim jej atutem jest fakt, że drużyna warszawska umie w Wiśle nie tylko grać, ale co ważniejsze — wygrywać. Rzecz jasna — różnica klas istniejąca między tymi rywalami pozwala na odnoszenie sukcesów tylko sporadycznych.

Czy jednak pierwsza niedziela szóstego mistrzostwa Ligi nie rozpocznie sezonu właśnie od niespodzianki?

Pytanie to rozstrzygnąć mu-

szą jeszcze przed meczem nasi czytelnicy stający do pierwszego tegorocznego konkursu ligowego: „Wisła czy Warszawianka”?

Warunki konkursu są nadzwyczaj proste. Na załączonym kuponie należy wypisać wynik ogólny meczu, rezultat do przegranej i która drużyna drużyna

strzeli pierwszą bramkę. Zadanie napozór łatwe; a jednak doświadczenie ubiegłych podobnych konkursów wskazuje jak trudno jest przewidzieć

ścisły rezultat cyfrowy każdego spotkania piłkarskiego. Ponieważ jednak nagrody będą przyznane w każdym wypadku, szanse czytelników zwiększają się wielokrotnie. Rzecz jasna, jeśli ktoś wypełni bezbłędnie wszystkie trzy rubryki posiada bezapelacyjne prawo do pierwszej nagrody w postaci rakiety wraz z prasą, wartości 120 złotych. Jeśli jednak nikt z czytelników nie odpowie na wszystkie trzy pytania bez omyłki, pierwszeństwo będą posiadać ci, którzy odgadną bezbłędnie ogólny wynik meczu. Drugą pozycją stanowiącą o przyznaniu nagrody będzie rezultat do przegranej, trzecią wreszcie — kto strzelił pierwszą bramkę.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Menzel, Adamoff. — Tłoczyński, Jędrzejowska 6:2, 7:5

Zacięta walka rakiet polskich w Mentonie

Moja wycieczka na Riwierę ma się ku końcowi. Ostatnie chwile spędzam w towarzystwie naszej pary, której pozostało do rozegrania jeszcze jeden mixte contra Mlle Adamoff i Menzlowi (poprzedni mixte był grany w konkurencji „Coupe des Nations”).

Jeszcze przed meczem Menzel opowiadał na prawo i lewo, że Polacy muszą przegrać w dużym stosunku, bo Tłoczyński nie wychodzi wolej, tak niezbędny przy grze podwójnej. Przypominał, że Menzel wygrał turniej w Monte-Carlo, a Adamoff jest w b. dobrej formie (wygrała z Payot).

Od pierwszej piłki nawiązuje się zacięta walka, Polacy gemy oddają ale po wielokrotnych dżusach. Wysoki Menzel panuje na placu, zabija większość piłek przy siatce. Serwis Tłoczyńskiego i gem wygrany na sucho 5:1. Polacy jeszcze wygrywają podanie Adamoff (przy 40:15) i przegrywają seta honorowo 6:2.

W II secie Menzel zdobywa prowadzenie 1:0, ale Tłoczyński świetnie serwuje i wyrównuje. Walka zacięta, ale dla nas niekorzystna. Tłoczyński psuje dużo piłek przy siatce. Jest 5:1 na naszą niekorzyść.

Ale nasza para widocznie zbiera siły, i z każdym gemem jest więcej zgrana. Bomby Ję-

drzejowskiej coraz częściej mijają Menzla i idą na Adamoff, która przegrywa pojedynki — 5:2. Za chwilę serwis Jadzi, cały ciężar gry spada teraz na nią, bo zarówno Menzel jak i Adamoff mijają Tłoczyńskiego przy siatce i ją zjadają atakują.

Polka wytrzymuje napór, publiczność gorąco bije brawa.

Warunki konkursu są nadzwyczaj proste. Na załączonym kuponie należy wypisać wynik ogólny meczu, rezultat do przegranej i która drużyna drużyna

strzeli pierwszą bramkę. Zadanie napozór łatwe; a jednak doświadczenie ubiegłych podobnych konkursów wskazuje jak trudno jest przewidzieć

ścisły rezultat cyfrowy każdego spotkania piłkarskiego. Ponieważ jednak nagrody będą przyznane w każdym wypadku, szanse czytelników zwiększają się wielokrotnie. Rzecz jasna, jeśli ktoś wypełni bezbłędnie wszystkie trzy rubryki posiada bezapelacyjne prawo do pierwszej nagrody w postaci rakiety wraz z prasą, wartości 120 złotych. Jeśli jednak nikt z czytelników nie odpowie na wszystkie trzy pytania bez omyłki, pierwszeństwo będą posiadać ci, którzy odgadną bezbłędnie ogólny wynik meczu. Drugą pozycją stanowiącą o przyznaniu nagrody będzie rezultat do przegranej, trzecią wreszcie — kto strzelił pierwszą bramkę.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

Kupony nalepione na zwykłe kartki pocztowe (odpowiedzi nadsyłane w listach nie będą uwzględniane), należy nadsyłać pod adresem „Przeglądu Sportowego” Warszawa, ul. Marszałkowska 3-7.

Czasu do namysłu jest niewiele — konkurs zamykamy w sobotę d. 19 b. m. o godz. 20-ej. Zresztą do tego czasu drużyny ligowe nie będą rozgrywały po ważniejszych spotkaniach, więc ci, którzy polegają na intuicji, nie powinni mieć wątpliwości.

Ponieważ każdy może nadebrać nieograniczoną ilość kuponów, więc szanse zwycięstwa są znaczne.

Oprócz pierwszej nagrody w postaci rakiety redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza dalsze cztery nagrody: II-ga i III-cia — półroczną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”, IV-ta i V-ta — kwartałną bezpłatną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

A zatem wszyscy do urn!

Rozpoczynamy sezon ligowy!

wa. Tłoczyński podaje, pierwsze piłki mu nie wyszły, przeciwnicy prowadzą 40:15 — to oznacza koniec. Ale nasz mistrz zaczyna zęby, w dalszym ciągu serwuje cudownie — wyrównuje, wygrywa — oklaski. Niestety ten ogromny wysiłek wyciągania z 5:1, najwidoczniej poderwał siły Polaków, nie mogą się już dalej bronić, zresztą i szczęście nie dopisuje. Ignas marnuje ważnego smeczka, i set przegrany honorowo 5:7.

Był to jeden z najciekawszych meczów bieżącego turnieju. Po grze Menzel długo przetrzymywał rękę Jędrzejowskiej, winnąjąc jej dobrej gry. Polka była bezwzględnie bohaterką spotkania.

Niestety Jędrzejowska coraz więcej narzeka na nogę, ostatniej nocy przed mixtem bardzo ją bolała. Masaże przed turniejem w Nicei są konieczne.

Z ciekawych rezultatów wymienić należy wygraną Menzla z Schaefferem 6:1 6:3, Merlina z Fischerem 6:3 6:4. Merlin jednak znów, wbrew oczekiwaniu, potknął się na Rogersie. I-go seta łatwo wygrał, a w dwóch następnych uległ. Rogers jest niezwykle trudnym graczem, o typowej „wiosennej” formie. Dobra forma Mlle Adamoff nic nie pomogła w walce z Mme Mathieu. Mistrzyni Francji wygrała 6:1 6:2.

Gryżewski

W Gdańsku i na Pomorzu

Walne zgromadzenie K. S. Gdania wybrało zarząd w składzie następującym: prezes p. Stankowski, wiceprezes pp. Wejher, Debowski i Bernański. Sekretarz p. Ziolkowski. Gdania liczy obecnie 561 członków. (o).

Sekcja Narciarska AZS (Gdania) zorganizowała na ciekawych terenach pod Oliwą drugą doroczną, narciarską gonitwę za lisem. Startowało 15 zawodników. Po upływie przepisanego czasu, 1 godziny, lis nie został schwytany i wrócił do mety zdobywając plakietę. Lisem byli dwaj członkowie Sekcji Narciarskiej AZS, p. Stanisław Wójcik i p. Tadeusz Gajczyk.

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo AZS, Gdańsk odbył się przy udziale 15 zawodników. Mistrzostwo zdobył p. Lewandowski, były mistrz Warszawy, jeden z najlepszych graczy polskich.

Pierwszy turniej szermierczy Sekcji Szermierczej AZS wygrał 1) Klarer

Jan, 2) Klarer Jerzy, 3) Gierler. Bydgoszcz, 22 pp. (Siedlce) — Sokół 1 4:1 (3:1). Do przerwy silna przewaga gości, z których na pierwszy plan wybił się Rusinek i lotne skrzydła. Po przerwie miejscowi dostosowali się do poziomu gry ligowców, przez co mecz stał się bardziej wyrównany i ciekawy.

Debiut drużyny ligowej w Bydgoszczy wypadł nadszarpniętym do brzo. Wyroził się w gości cały atak i pomoc, u Sokola bramkarz Sobieralski, lewy obrońca Brzezinski i lewy łącznik. Przedmec Kabeł — Sokół 1 (II drużyna) 2:0.

W turnieju ping-pongowym o mistrzostwo Bydgoszczy, brało udział około 100 zawodników. Mistrzostwo zdobył Fischer (P.G.H.) przed Małachowiczem (P.G.H.). Mistrzostwo pań zdołała Suszczyńska (Lic. Handlowe).

Sekcja sportów zimowych B.T.W. urządziła propagandowe zawody w igrzyskach figuralnych. Wśród pań zwyciężył Reszel, 78 pkt., 2) Ruchalski 77 pkt., 3) Wruck 63 pkt., 4) Paniec 1) Boronówna 71 pkt., 2) Starzyńska 55 pkt., 3) Wiecka 52 i pół pkt., W jeździe parami: 1) Boronówna, Ruchalski 25 i pół pkt., 2) Lewandowska, Oliszczyński 23 pkt., 3) Starzyńska, Cywiński 17 pkt.

Grudziądz, 22 pp. (Siedlce) — K. S. Grudziądz 9:2 (4:1). Drużyna ligowa zdominowała wysoki poziom techniczny, górując w przeważnej części gry, miejscowa drużyna B-klasowa wykazała bardzo dużo ambicji i walczyła zaciebie aż do ostatniej chwili.

Spotkanie bokserkie Gryl — Olimpijka grudziądzka zakończyło się zwycięstwem Gryla 8:6. Wyniki walk były następujące: w papierowa Schoen mistrz Pomorza (O.) — zwycięzca Baracza (Gr.); w musza Serożyński (Gr.) zwyciężył technicznie k. o. w 3-ej rundzie Sabiniarza; w półciężkiej Grenda (Gr.) — zmusza do poddania się Wardackiego (O.); w lekkiej Borowicz (Gr.) pokonał przez k. o. w trzeciej rundzie Napierale (O.); w półśredniej Zacharek (Gr.) zwyciężył przez k. o. w trzeciej rundzie Zarembe (O.); w średniej Zakrzewski (O.) zwyciężył przez techniczny k. o. Kotowskiego (Gr.).

KUPON KONKURSOWY

KTO ZWYCIĘŻY

WISŁA CZY WARSZAWIANKA.

1. Ogólny wynik meczu

Dla

2. Wynik do przerwy

Dla

3. Jaka drużyna strzeli pierwszą

bramkę

Imię i nazwisko głosującego

Adres

Na terenie Warszawskiego OZPN

Międzyklubowy mecz piłkarski

Warszawa — Gdańsk zostanie ostatecznie rozegrany w Warszawie, dnia 5

maja r. b. (a).

Zarząd Legii warszawskiej po rocznej walce z WOZPN-em postanowił honorować legitymację członków Zarządu i Wydziału Gier W. O. Z. P. N. przy wejściu na swój stadion.

Walka ta kosztowała w roku ubiegłym drużynę wojskową utratę mistrzostwa kl. A w okręgu warszawskim (a).

Na konferencji klubów klasy A uchwalono zwołać zebranie gospodarzy boisk piłkarskich w celu przeprowadzenia wspólnej reklamy meczów piłkarskich dla wszystkich klas.

Chodzi tu o repertuarowy, na wzór kin, sposób reklamy meczów piłkarskich. Ma to na celu w pierwszym rzędzie obniżenie kosztów reklamy i wzmocnienie propagandy piłkarstwa w Warszawie. (a)

Mistrzostwa kl. A okręgu warszawskiego rozegrane zostaną w jednej grupie. Sposób punktowania pozostaje taki sam, jak w roku ubiegłym, to jest punkty z drużynami rezerw ligowych liczą się tylko do spadku i zdobycia tytułu mistrza stolicy, natomiast nie liczą się w tabeli o wejście do rozgrywek międzyokręgowych.

Pierwsza runda mistrzostw kl. A W. O. Z. P. N. wszystkie kluby rozgrywały jednocześnie, druga runda jednak kluby A-klasowe i rezerwy ligowe grały między sobą oddzielnie, gdyż chodzi o wyłonienie mistrza Warszawy do rozgrywek międzyokręgowych na 7 sierpnia r. b.

Mistrzostwa kl. A rozpoczynają się

3 kwietnia.

Zarząd Warszawskiego Kolegium

Sędziów organizuje w dn. 14, 15 i 16

marca r. b. wykłady z dziedziny przepisów gry w piłkę nożną, dla kandydatów na przyszłych sędziów piłkarskich. (a)

Wydział Gier i Dyscypliny W. O. Z. P. N. ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — Fickowski, kierownik komisji gier — Hercberg (Swit), kierownik dyscypliny — Fiszman (Samson), sekretarz — Maszner (A.K.S.), zastępca sekretarza — Krawczyk (Skra), kier. ewidencji — Kupecki (Gwiazda), członkowie — Mazurek, Szapiro, Sienkiewicz i Swierczyński. (a)

W. O. Z. P. N. otrzymał propozycję od Poznańskiego O. Z. P. N. rozegrania meczu piłkarskiego Warszawa — Poznań w Warszawie w sierpniu r. b.

Robur, skreślony został z listy członków W. O. Z. P. N. na własne życzenie. (a)

W dniu 28 b. m. 2 kwietnia

gości RKS — Polonie z Warszawy, która została definitywnie zakreślona, 3 maja zaś przyjeżdża na mecz z RKS — ligowa Warszawianka. Jak widać mistrz nasz zyskuje dla sportowców niełatwo uczyć.

Międzyklubowe zawody narciarskie odbyły się w N. Wilejce. W biegu drużynowym na dystansie 8 km. zwyciężył gimn. Mickiewicz I w czasie 48 m. 40 s. 2) Szkoła Techniczna — 50 m. 30 s. Bieg indywidualny 10 km. wygrał Pimpicki (Mick.) 47 m. 43 s. 2) Rymisz (N. Wilejka) 49 m. 30 s. 3) Piotrow (Lelewela) 52 m. 05 s. Faworyt biegu Starkiewicz (Mick.) z powodu złamania nart biegu nie ukończył.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Wł. Chorągwi Harcerskiej przyniosły zwycięstwo w ogólnej punktacji Błękitnej Jedynce Żeglarskiej (Wilno) 27 pkt. przed 1 Drużyną Harcerską z Trok 26 pkt. i Czarną Trzynastką (Wilno) 24 pkt. Wyniki techniczne zawodów: Bieg drużynowy 8 km. — 1) Drużyna Harcerska Troki — 56 m. 35 s. 2) Czarna Trzynastka (Wilno) 57 m. 55 s. 3) Błękitna Jedynka Żeglarska (Wilno) 63 m. 30 s. Drużyny przyjeżdżające z Baranowicz i Stołpiec zajęły 4 i 5-te miejsca.

Bieg indywidualny 10 km.: 1) Wojciechowski (Wilno) 54 m. 43 s. 2) Kuchtek (Wilno) 54 m. 58 s. 3) Perłowski (Wilno) 1 g. 24 sek.

Mecz hokejowy Ognisko III — Żaks

zakończył się zwycięstwem drużyny

kolonistów w stosunku 6:2. Repre-

zentacja szkół średnich — Szkoła Han-

Piłkarze wyszli już na boisko



INAUGURACJA SEZONU PIŁKARSKIEGO W WARSZAWIE. MECZ WARSZAWIANKA — LEGIA 1:0.
Od lewej: Piłkarz atakuje Adamowicza; niebezpieczny moment pod bramką wojskowych; Szaller zabiera piłkę Polakowi.

Ameryce można zaimponować tylko zwycięstwem

Rozmowa z konsulem Rathausem o stosunku opinii publicznej Nowego Świata do wyników sportowych

Kiedy parę dni temu znajdowałem się przypadkowo w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, trafiłem na ożywioną dyskusję nad cennymi wynikami naszych narciarzy i hokeistów w Ameryce. Żywy udział w rozmowie brał również i nasz wicekonsul z Chicago, pan Rathaus, który właśnie przed paru dniami przyjechał z Ameryki.

Poglądy pana Rathause na udział Polski w Olimpiadzie były tak ciekawe i tak niewątpliwie słuszne, że nieomieszkalem popro-

sić go o specjalną rozmowę. I oto już na drugi dzień rano z zainteresowaniem słuchałem wywodów świetnego znawcy stosunków amerykańskich.

— Jedziemy na Olimpiadę — rozpoczyna pan wicekonsul. — Ale już nie poto, aby tylko zadokumentować swoją obecność wśród wielkiej rodziny sportowców całego świata; tym razem musimy wystąpić godnie. Sportowcy nasi staną przed sędzią najsurowszym i najbardziej bezwzględnie — przed widzem amerykańskim, któremu nie można być czem oczu zamydlić, bo sport ogląda zawsze tylko w najlepszym wydaniu. Widziałem na trybunach 7-mioletnich chłopców, których uwagi zdumiewały mnie po prostu swoją fachowością. Starsi znają się, oczywiście, jeszcze lepiej i jeszcze surowsze mała wymagania.

Otóż ci widzowie amerykańscy znają tylko walkę równego z równym, walkę o zwycięstwo. Heroicznych boiów o „punkt honorowy” nikt tam nie ogląda i nigdy się nie słyszy takich terminów (u nas, niestety, bardzo powszechnych), jak „zaszczytna porażka”, lub „kleśka, która jest właściwie sukcesem” (!).

Przed tłumami publiczności stają tylko tacy zawodnicy i takie drużyny, które w całym szeregu wstępnych spotkań zadokumentały najwyższą klasę, gwarantującą wysoki poziom zawodów. Wiemy wszyscy, jakie uznanie wywalczyły sobie musi bokser własną pięścią, nim stanie na ringu Madison Square Garden. Podobnie ma się rzecz w spotkaniach rugby, base-ballu, czy wreszcie

lekkiej atletyki.

Zaimponować można Ameryce tylko zwycięstwem i to, o ile możliwości, zwycięstwem nad przedstawicielami Nowego Świata. I tu muszę znowu zaznaczyć, że o ile wszelkie tak zwane zaszczytne wyniki nie znajdują w oczach Amerykanów uznania, o tyle zwycięstwo wzbudza taki szacunek i tak ogromnie jest cenione, że w Europie doprawdy trudno sobie o tem wyrobić właściwe pojęcie.

Podobnie rozumie oczywiście i wychodźstwo polskie, od lat zaś dzieje i do głębi przesiąknięte tym amerykańskim sposobem widzenia. Jeśli więc chcemy spełnić dru-

gą naszą rolę za oceanem, rolę może najważniejszą, a mianowicie propagandę polskości, to musimy się z całą stanowczością wystrzegać na przyszłość od wysyłania ludzi, których wysoka kleśka jest już z góry przesądzona.

To może spowodować tylko przynęcenie, lekceważenie i upadek ambicji narodowej. Zato zwycięstwo więcej zdziała dla naszej sprawy, niż naidłuższa akcja dyplomatyczna. Mówię to z całym zastanowieniem i premedytacją — mistrzostwo olimpijskie, to byłby największy triumf naszej pracy nad ochroną Polaków amerykańskich przed wynarodowieniem.

Wniosek z tego wszystkiego jest jasny — do Los Angeles musimy wysłać tylko takich sportowców, którzy nam wstydu nie przyniosą.

Spółeczeństwo polskie w Ameryce spodziewa się po naszym przyjeździe bardzo wiele. Organizacje narodowe za Oceanem doceniają znaczenie wystąpienia Polaków olimpijskiej w całej pełni i ofiarowują im całą pomoc, na jaką je tylko stać.

Tak poważne organizacje, jak Narodowy Związek Polski i Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie zorganizowały już Polski Komitet Olimpijski w Ameryce, który w niarę sił i możliwości popierać będzie finansowo naszą ekspedycję. Na czele Komitetu stoi dr. Kalisz, który jest osobistością bardzo popularną i ogólnie szanowaną. Wydatną pomoc obiecuje również w imieniu Związku Polek prezeska p. Napieralska. Komitet ma zamiar finansować całkowity pobyt (wraz z przejazdami) naszej drużyny olimpijskiej na ziemi amerykańskiej. Należy wierzyć, że nasze organizacje, tak patriotyczne i tak pełne poświęcenia dla sprawy narodowej, w całej pełni plan swój zrealizują.

Podkomitet Olimpijski w Los Angeles działa również energicznie, kierowany przez prezesa honorowego dr. Rudnickiego i komisarza Narodowego Związku Polskiego — p. Millera. Komitet planuje już teraz cały szereg startów dla naszej drużyny po Olimpiadzie, we wszystkich większych polskich ośrodkach. I tutaj znowu oczekiwac musimy od naszych zawodników całkowitego spełnienia swojej roli propagandowej.

W niedługim czasie przybywa do Polski konsul generalny, pan Tytus Zbyszewski, który sprawi udział naszej drużyny w Igrzyskach Olimpijskich poświęca wiele energii. Pan konsul Zbyszewski uzgodni, w czasie swego pobytu, plan postępowania naszej akcji w Ameryce z zamierzeniami Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Osoba prezesa P. K. Ol., ppłk. Głabisza, daje nam pełną rekojmie, że drużyna na polską będzie do swych występów należycie przygotowana.

W. T.



SZTAIN (NIEMCY)
główny aktor zawodowych meczów pięściarskich w Cyrku warszawskim



ATLECI WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY,
którzy zdobyli drużynowe mistrzostwo Łodzi. Stoją od lewej: Wodzisławski (kier. sekcji), Hinz, Rasala, Kawał, Majer i trener Kossowski.



GAWLIKOWSKI (WISŁA)
był pierwszym w biegu do kombinacji, lecz skoki zepchnęły go na piąte miejsce

Kto jedzie do Los Angeles

W finansowaniu włoskiej ekspedycji olimpijskiej gorliwie pomagają piłkarze. Dochód całego szeregu spotkań reprezentacyjnych obrońcy będzie na rzecz funduszu olimpijskiego. Do Los Angeles pojedzie minimum 12 zawodników, maximum — 22.

Anglia ogranicza też swą ekspedycję olimpijską. Pojadą tylko tacy zawodnicy, którzy mają szansę na dojście przynajmniej do półfinałów, a więc tacy, którzy osiągnęli wyniki na poziomie szóstego z Amsterdamu. Ekspedycja wyjedzie w dwu partjach: 13 i 23 lipca. Wraz z Anglikami pojedą i przedstawiciele Południowej Afryki. W Los Angeles dołączy się do nich reprezentacja Nowej Zelandii.

Dania skrzystalizowała już swe poglądy na udział w Olimpiadzie. Lekkoatleci wysła Markersena na 1500 mtr., Molera do oszczepu, Rasmussena do skoku w dal i trójskoju, wreszcie

Moesgaard do kuli. Być może pojedą też Thomasen i Nielsen na 5000 mtr. Poza tym w maratonie startować będzie zamieszkały w Ameryce Andersen.

W ciężkiej atletyce startują dwigacze ciężarów: rekordzista Smat Olsen, Schack i Hansenowie. Siermierz będą reprezentowani przez panie Munk i Olsen oraz panów Osier, Bloch i Leibersdorff. Z wioślarzy pojedą: czwórka ze sternikiem, dwójka bez sternika i Henriksen na skullingu.

Pływanie ogranicza się do pięciu pływaczy: jada Elsa Jacobsen, rekordzistka świata na 200 mtr. st. klas., Larsen i Andersen. Z kolarzy jada 4 szosowcy i jeden sprinter.

Ekspedycja jak na małątkę Danę doborowa i imponująca.

Austria postanowiła oficjalnie nikogo do Los Angeles nie wysłać. Dzięki jednak ofiarności prywatnej wyjadą, zdaje się Rinner, Wessely i Tuscheck.

Zawody w Holmenkollen zostały ostatecznie odwołane z powodu braku śniegu. Zdarzyło się to dopiero 2 razy.

Hokeiści amerykańscy odnieśli w Berlinie dwa zwycięstwa. BSC pokonali oni 4:3, reprezentację Niemiec

4:0. Gra była naogół równorzędna.

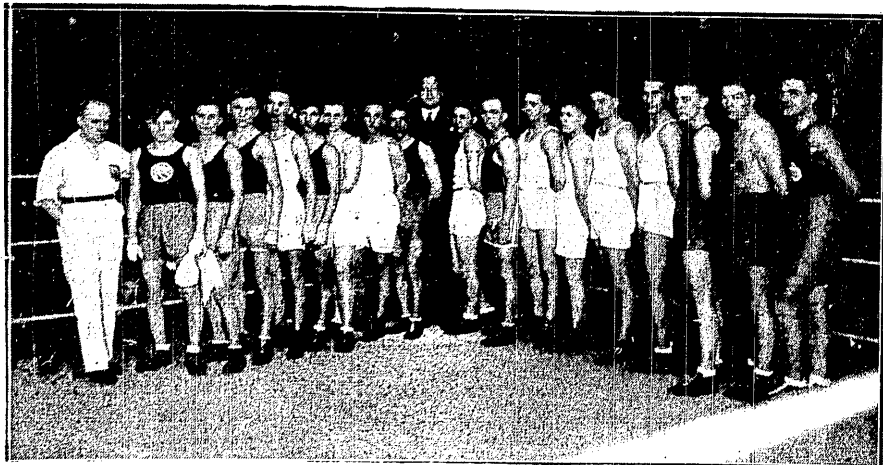
Narciarze norwescy czują jeszcze w kościach trud podróży morskiej. W Dronthim w zawodach na 30 km. Rudstadtnen był 13-ty. Hoyde — 34-ty. Zwyciężył w czasie 1:56:54 Hatten przed Bergendahlem.



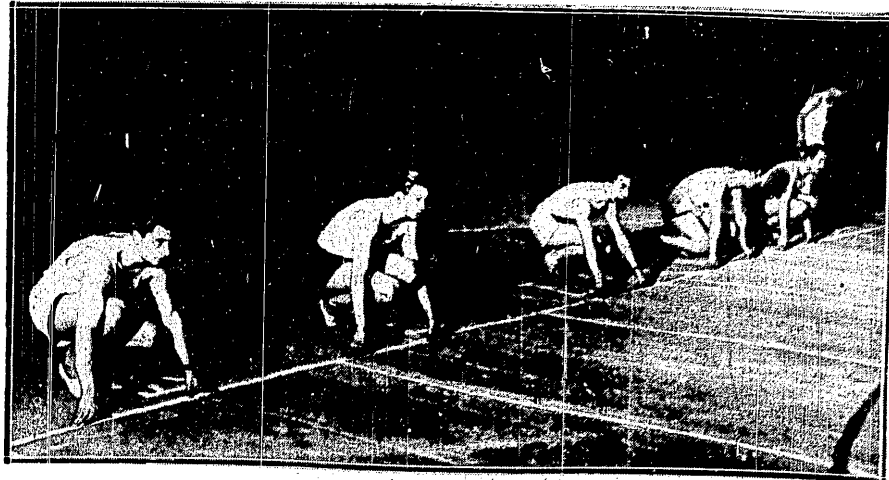
NARCIARZE ZAGRANICZNI
startujący w mistrzostwach Polski w Zakopanem. Od lewej: Nowak, Heintz, Priebisch, Braeth, Rolland, Kozma i Vanya.



CRACOVIA — ROZDZIEN 8:2
Zielini strzela bramkę dla Cracovii.



FINALISTI BOKSERSKICH MISTRZOSTW ŚLASKA
przed rozpoczęciem decydujących walk. Pierwszy od lewej — sędzia Łatowski z Poznania, w środku prezes G. O. Z. B. inspektor Jeziorski.



TRÓJBÓJ NAJLEPSZYCH SPRINTERÓW NIEMIECKICH.
Na starcie od lewej: Körnig (zwycięzca), Jonath, Pflug, Liersch, Borchmeier i Vent.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10. t. l. 693-72.

Redaktor naczelny: we wtorki, czwartki i soboty od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI